

# Maciej Zembaty, Upokorzona mi

Czy pamiętasz nasze obietnice  
Z tamtej nocy pełnej ognia i gwiazd  
Są zniszczone, wyblakłe, podarte  
Jak ómy w żółtym, stęchłym świetle dnia  
Nie odnowi ich nawet pokuta  
Ani prawdy transfuzja do żył  
Nawet zemsta się na nic nie przyda  
Poskręcane i zmiżdżone są na pył  
Mówisz że miłość poniża Cię, ścina z nóg  
Że przez nią klęczysz w błocie obok mnie  
Skąd ta gorycz powiedz mi  
Ja klęczę pogrążony tak jak ty  
Obietnice zabrały dzieci  
I przenieśli je z przeszłości hen  
Poza wszelkie groby i opłotki  
Tam gdzie miłość w końcu zawsze kryje się  
Tam gdzie opis nie jest już możliwy  
Tam gdzie za moment za dwa  
Żaden grzesznik nie będzie się kalać  
Żadna z ofiar kuśtykać pod sąd  
Mówisz że miłość poniża Cię, ścina z nóg  
Że przez nią klęczysz w błocie obok mnie  
Skąd ta gorycz powiedz mi  
Ja klęczę pogrążony tak jak ty  
Miła weź przykład z dziewicy  
Co ochoczo do kochanka swego Ignie  
Zobacz niczym gwiazda spadająca  
Zimna zbroja obcego znika gdzieś  
Nie zamieniaj pożądania na tę wizję  
Przecież jedno i drugie może trwać  
Nie ujrysz nigdy mężczyzny tak nagiego  
Ja nigdy nie zbliżę do kobiety się aż tak  
Mówisz że miłość poniża Cię, ścina z nóg  
Że przez nią klęczysz w błocie obok mnie  
Skąd ta gorycz powiedz mi  
Ja klęczę pogrążony tak jak ty